

X 106
48

oprac. H. Marcinkowska
sier. 1985.

FUNDACJA GENERALNA ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Honorowej Armii Krajowej
oraz Oddział Służby Pomocnej
87-100 Toruń, ul. Podmurze 93, tel. 6046 59 25 22 120
e-mail: fepaz@poczta.onet.pl; www.zawacki.pl
NIP 956 16 25 77 REGON 141207155
NIT-KOŁA 2000 140 0000 1000



Żołądek Zofia

84-200⁰ Wejherowo
tel. 2097 #

Wejherowo
JOW Gr. Pom.

Grzenkiewicz Zofia
zam. Żołądek

ps. „Emilia” MK-66/66 Pom

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

..... *Greenkowiec Łódź*

..... *T:R:66/66 Pom.*

..... *Wejherowo Tow. Gref. Pom.*

I./1. Relacja *k. 6 5.1-8*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 8 5.1-10*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja —

.....
.....
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 10*

VI. Fotografie *dwie i monografie*

1.1. Relacja - Grahnowick Zofia zam.

^{Zotydek:}

1. Relacja własna z dn. 20.01.1975r.

wraz z listem z 20.01.1974

(meszynpis. + rękopis) - Arch. E. Zawackiej K. 6 s. 1-8



Wielkopolka 20. 1. 1946.

66 Pom

Zobowiązania Pani

Doc. obr. pal.

Elżbieta Zawacka

Wszystkie dane w mojej matce i w imię z przebiega
z czasu okupacji hitlerowskiej.

Z poważaniem
Zofia Zawacka

Zofia Zołądek *Emilia*
z domu Grzenkowicz *do 1945 r.*

Wejherowo 20.1.75r.

66 Pom 9.

Wejherowo - 84-200
tel.2097.

/Dołączam fotografię swoją/

Ja Zofia Zołądek z domu Grzenkowicz córka Pawła i Pauliny urodziłam się 9. marca 1923r. w Częstkwowie pow. Wejherowo. Panieńskie nazwisko mojej matki Reszka wykształcenie moje średnie to jest 7 kl. Szkoły Podstawowej i dwa lata Gimnazjum. zawód mój wyuczony - kupiec zawód wykonywany do dnia 5 listopada 1974r. Kier. sklepu przy W.P.T.O. w Gdańsku filia Wejherowo./Rejon/.

Do roku 1939 do wybuchu II. wojny światowej przebywałam u Rodziców na gospodarstwie, kontynuując naukę i pomagałam w pracy rolnej, po 1 wrześniu 1939 roku to jest po napaści wojsk niemieckich na Polskę pozostałam przy rodzicach, z tym że przerwałam naukę w Gimnazjum w Gdyni a w roku 1942 w czerwcu przystąpiłam do Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski" mój ps. "Emilia" Przywódcą mojej grupy był Paweł Hebel ps. "Zagłoba" Dowódcą Oddziału partyzanckiego do którego moja grupa należała był Bernard Michałko ps. "Batory" który zginął w walce z okupantem w bukrze w gospodarstwie Kwidzińskiego w Kamienicy Królewskiej w styczniu 1944r.

Moja praca w konspiracji polegała na udzieleniu pomocy materialnej partyzantom - starając się o żywność i odzież. Poza tym robiłam zwiady. Badałam okolice w których były pewne urzędy z których mogliby partyzanci potrzebne im rzeczy zdobyć i tak np. w Smażynie w maju 1943 r. dzięki mojemu zwiadowi, partyzanci wtargnęli do Urzędu Gminnego, obeszli urzędników niemieckich i zdobyli maszyny do pisania i kartki żywnościowe. Niesposób dzisiaj opisać ile podobnych zwiadów robiłam jak również moja cała rodzina z rodzicami na czele, było to na tyle niebezpieczne gdyż się nie ukrywałam, tylko jawnie działałam. Na skutek zdrady 18. października 1944 roku zostało obłożone nasze gospodarstwo w Częstkwowie przez oddział S.S. W naszym mieszkaniu w tymże czasie było kilka mundurów S.S. i Wermachtu, broń i amunicja. Ukrywał się również w naszym domu ranny partyzant przewodca Paweł Hebel ps. "Zagłoba". Po wykryciu jego kryjówki walczył z gestapowcami do ostatniego naboju. Po bestialskim maltretowaniu go został zabrany do Gestapo do Gdańska, gdzie zginął śmiercią męczeńską.

Mego ojca okrutnie zbito i potem na oczach moich i matki Pauliny zastrzelono na podwórku naszego gospodarstwa, a gdzie został pochowany, tego do dziś niewiemy. Mnie strasznie pobito do nieprzytomności a potem zabrano do Gestapo na Kamienną Górę w Gdyni, gdzie maltre-

tując mnie Niemcy chcieli wydobyć różne zeznania. Między innymi miałam podać nazwiska członków organizacji, ich miejsce pobytu, jak również miałam ujawnić skąd w naszym mieszkaniu znalazła się broń, amunicja i mundury niemieckie. Mimo tortur nikogo nie zdradziłam. Z Mamiennej Góry przewieziono mnie do więzienia w Wejherowie w celu dalszych przesłuchań. W tym że więzieniu znajdowali się moja matka Paulina i brat Klemens, który również należał do organizacji podziemnej "Gryf Pomorski". Po codziennym przesłuchiwaniu mnie i biciu przez S.S. w Wejherowie w połowie listopada 1944r. przewieziono mnie matkę i brata Klemensa oczywiście każdego osobno do Obozu K.C. Stuthof. na pobyt tymczasowy, ponieważ w Gdańsku miał się odbyć sąd-rozprawa, na mnie wisiał wyrok śmierci.

Matka i brat zginęli w Stuthofie. Mnie natomiast niezdążyli sądzić, gdyż dzięki posuwaniu się frontu - Armii Radzieckiej 25 stycznia 1945r. rozpoczęła się ewakuacja obozu. Ja dzięki tym okolicznościom w szybkim tempie zostałam wcielona z innymi więźniarkami do tak zwanego "Marszu śmierci" prowadzono nas przeważnie torami kolejowymi, bez jedzenia, boso bez ciepłego odzienia, przy kilku stopniowym mrozie przez 10 dni do Gniewina pow. Wejherowo. Przebywając tam w nieogrzanych barakach o głodzie, gdzie nawet niemożna było zdobyć łupiny od kartofli do zjedzenia, umierali masowo, a którzy zostali przy życiu, tych wszy wykańczały i inne robactwo. 9 marca 1945 roku wypędzono, tą resztę więźniarek które jeszcze żyły i formowali szereg w celu dalszego wymarszu, lecz niezdążyli z nami daleko dojść gdyż na drugim kilometrze zostaliśmy oswobodzeni w Zamostku pow. Wejherowo przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

Dzień 9. marca 1945 był moim dniem wolności. Przez dwa tygodnie przebywałam za Zamostkiem u polskich gospodarzy gdzie mnie nakarmiono i dano odzież, a potem z wozem z żołnierzami radzieckimi dostałam się do wyzwolonego miasta, od niemieckiego wojska do moich sióstr. gdzie po tygodniu zachorowałam na tyfus plamisty, zabrano mnie do szpitala zakaźnego, w którym walczyłam ze śmiercią, jednak wyzdrowiałam, i wróciłam do siostry. Maltretowanie, bicie głód i zmartwienie pozostawiło piętno na moim zdrowiu i organizmie. Jednak musiałam podjąć pracę, bo nie było warunków do życia i tak przepracowałam do dnia dzisiejszego 30 lat w handlu. W tym czasie przechodziłam różne choroby jak: zapalenie płuc, zapalenie korzonków nerwowych, operacje hamoroidów, operacje wyrostka, ataki serca, reumatyzm, złamanie ręki, zniekształcenie kręgosłupa, miażdżyce, a ostatnio w czercu 1974 przeszłam najgorszą operację, to jest amputacja prawej nogi, tak że zostałam inwalidką i już niezdolna do pracy. Dziś mam 52 lata ale jestem już z chorowana starą kobietą.

Jedno mi się poszczęściło w życiu gdyż w roku 1955 wyszłam za mąż i miałam szczęście że dostałam dobrego, wyrozumiałego męża, który był i jest, tem bardziej teraz w najgorszym dla mnie okresie, czasie dobrym

② 4.

opiekunem i przyjacielem i z całego serca życzę każdej kobiecie, którą spotkało takie nieszczęście jak mnie /kalectwo/ takiego wyrozumiałego męża. Zaznaczam że mąż mój też przeżył okropne chwile w czasie okupacji niemieckiej i też jest z chorowanym mężczyzną. Dalsze dane - jak w arkuszu opisane o mojej matce

20/1.1975

Zołądek Zofia.

Doc. dr hab. ~~Elżbieta~~ Elżbieta Zawacka
80-806 Gdańsk, tel. 52-86-68
Oliwa, ul. Poznańska 2, m. 5



Zofia Zotałek
z domu Gromkiewicz
Wętkowo - 84-200
tel. 2094.

Wętkowo 20. 1. 195r. (66 Pom 5.)
/Dotychczas fotografie swoje/

Ja Zofia Zotałek z domu Gromkiewicz córka Paroła i Pauliny urodziłam się 9. marca 1923r. w Orestkowie pow. Wętkowo. Pamiątkie nazwisko mojej matki kaszka wykształcenie moje średnie to jest 7 kl. Szkoły Podstawowej i dwa lata Gimnazjum. Zawód mój wyuczony - kusiace zawód wykonywany do dnia 5 listopada 1944r. pier. sklepu przy K.P.T.O. w Gdyni filia Wętkowo. (dejeo).

Do roku 1939 do wybuchu II wojny światowej przebywałam w Rodzicach na gospodarstwie, kontynuując naukę i pomagając w pracy rolnej, po 1 września 1939 roku to jest po napaści wojsk niemieckich na Polskę przestałam przy rodzicach, z tym że przerwałam naukę w Gimnazjum w Gdyni a w roku 1942 w okresie przygotowań do Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski" mój ps. "Emilia" Przywódcą mojej grupy był Panewi Hebel ps. "Zagłoba" Dowódcą oddziału partyzanckiego do którego moja grupa należała był Bernard Włochalek ps. "Batory" który zginął w walce z okupantem w budwie w gospodarstwie Łwidzińskiego w Łomieniicy Krotoskiej w styczniu 1944r.

Moja praca w konspiracji polegała na udzielaniu pomocy materialnej partyzantom - starając się ożywności i odzież. Ponadto robiłam zwiady. Badalam okolice w których były pewne urzędy z których mogły partyzantom potrzebne i m. in. rzeczy zdobyć i tak np. w Smarynie w maju 1943 r. dzięki mojemu zwiadowi, partyzanci

6
wstąpili do Urzędu Gminnego, obeszadnili urzędników
niemieckich i zdobyli maszyny do pisania i kartki
zywnościowe. Wieszpotob własną opisać ile podobnych
zwiadów rolitam jak również moja cała rodzina
z rodzicami na ciele, było to na tyle niebezpieczne
gdyż się nieubrywałom, tylko jawnie działając.

W efekcie zdrudy 18. sierpnia października 1944 roku
zostało oblezione nasze gospodarstwo w Cestkowie przez
oddział S.S. w naszym mieszkaniu w tymże czasie
było kilka mundurów S.S. i Wehrmachtu, bron i
amunicja. Ukrywał się również w naszym domu
ranny partyzant-prawość Paweł Hibel ps. "Zagłota".
Po wykryciu jego kryjówki, walczył z gestapowcami
do ostatniego naboju. Po bestialskim i maltretowaniu
go został zabrany do Gestapo do Gdańska, gdzie
zginął śmiercią męczeńską.

Mego ojca okrutnie zbito i potem na oczach
moich i matki Pauliny zastrelono na podwórku
naszego gospodarstwa, a gdzie został pochowany, tego
do dziś nie wiemy. Mnie strasznie pobito do nieprzytomności
a potem zabrano do Gestapo na Kamienną Górę w
Gdyni, gdzie maltretując mnie ciężką chwień
wydobył różne szczegóły. Wtedy innymi miałam
podać nazwiska członków organizacji, ich miejsce
pobytu, jak również miałam ujawnić skąd w
naszym mieszkaniu znalazła się bron, amunicja
i mundury niemieckie. Wtmo tortur nikogo
nie zdradziłam. Z Kamiennej Góry przewieziono

7
mnie do więzienia w Wejherowie w celu dalszych
prześledzeń. W tym że więzieniu znajdowali się moja
matka Paulina i brat Klemens, który również miał do
organizacji podziemnej „Związek Pomorski”. Po ewentualnym
prześledzaniu mnie i braci przez S.P. w Wejherowie w
połowie listopada 1944r. przesiedlono mnie matkę i brata
Klemensa osobnie każdego osobno do Obozu K.C. Stutthof.
na pobyt tymczasowy, ponieważ w Głęboku miał się odbyć
sąd - rozprawa, na mnie wisiał wyrok śmierci.

Matka i brat zginęli w Stutthofie. Almie natomiast
niezdarzyli się nic, gdyż dzięki posuwaniu się frontu -
Armii Radzieckiej 25 stycznia 1945r. rozpoczęła się
ewakuacja Obozu. Ja dzięki tym okolicznościom w sygnal-
izację zostałam uwolniona z innymi więźniarkami
do tak zwanego „marszu śmierci” prowadzono nas przeważnie
korami kolejowymi, bez jedzenia, wody, bez ciepłego
odkrycia, przy kilku stopniowym mrozie przez 10 dni
do Głęboka pow. Wejherowo. Przebywając tam w
nieogrzanych barakach w głódzie, gdzie nawet nie można
było zdobyć kupa od kartofli do zjedzenia, umierali
masowo, a którzy zostali przy życiu, tych rosły wycieńniały
i inne roboty. 9 marca 1945 roku wypędzono, tą
resztę więźniarek które jeszcze żyły i formowali szereg
w celu dalszego wymarszu, lecz niezdarzyli z nami daleko
ulożyć gdyż na drugim kilometrze zostaliśmy
uwolodzeni w zamostnem pow. Wejherowo przez
Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

Dzień 9. marca 1945 był moim dniem wolności.

8
Przez dwa tygodnie przebywałam z Łazniakami
w polskiej gospodarzy gdzie mnie na karmiono i dano
odzież, a potem z wożem z żołnierzami kaskadami
elastycznym się do wyznaczonego miasta, od niemieckiego wojska
do mojej siostr. gdzie po tygodniu zachorowałam na
tyfus plamisty, zabrano mnie do szpitala zakasnego,
w którym walczyłam z zimnicą, jednak wyzdolowałam,
i wróciłam do siostry. Maltratoвање, bicia głód i
zmaranie pozostało piętno na moim zdrowiu i organizmie
Jednak musiałam podjąć pracę, to nie było warunków
do życia i tak przeprowadziłam do dnia dzisiejszego
30 lat w handlu. W tym czasie przechodziłam różne
choroby jak: zapalenie płuc, zapalenie koronki nerwowej
operacje hamamotowa, operacje wyrostka, ataki serca,
reumatyzm, złamanie ręki, zmniejszenie kręgosłupa,
międzyca, a ostatno w czercu 1974 przesłam najgorszą
operacje, to jest amputacja prawej nogi, tak że
zostałam inwalidką i już niezdolna do pracy.
Dzisiaj mam 52 lata ale jestem już z ekonomiczną
starą kobietą.

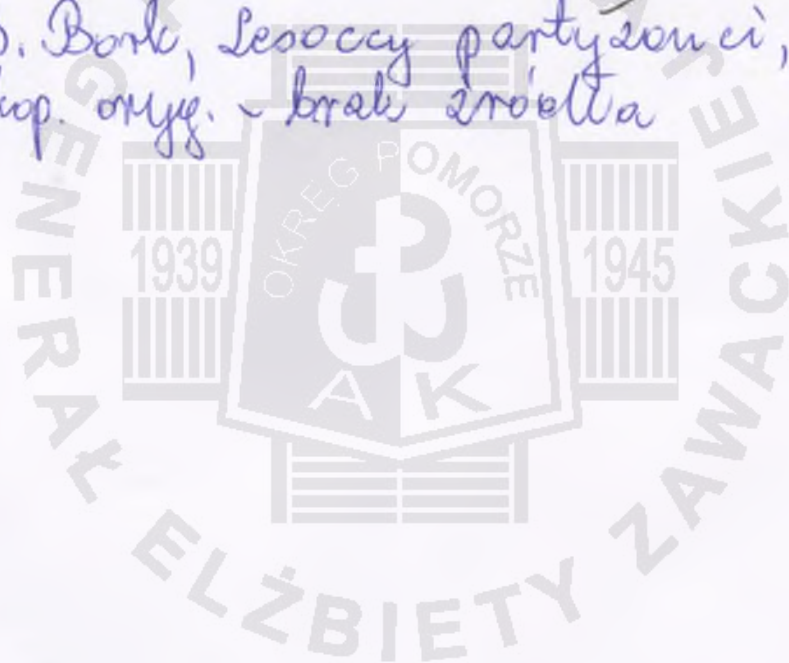
Jedno mi się poraziło w życiu gdyż w roku
1955 wysłam za męża i miałam szczęście że
ostałam dobrego, wyrozumiałego męża, który był
i jest, tem bardziej teraz w najgorszym dla mnie okresie,
czasie dobrym opiekunem i przyjacielem i z całego
serca życzę każdej kobiecie, którą spotkało takie
niwneście jak mnie (kaleka) takiego wyrozumiałego
męża. Zamierzam że miłej ser przyjdzie okropne
chwile w czasie okusacji niemieckiej i ser jest z chorowanymi
mężczyznami. /
Dalsze dane jak w arkuszu opisane o
mojej matce 20/1/1975 Zofia Zofia.
11

11. Materiały uzupełniające relexy: Grzenkowica
/ Zofia zam. Łotadek

1. Bork Bolesław - próby biogramu Zofii
Grzenkowica zam. Łotadek, mpis, kopie k. 4 s. 1-5

2. Bork Bolesław, biogram Zofii Teresy
Grzenkowica zam. Łotadek [u:], Słownik
biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-
-1945, wydaw. FHPAK, cz. 3, t. XV k. 1 s. 6-7

3. aut. B. Bork, Lesocy partyzanci,
kserokop. oryg. - brak źródła k. 3 s. 8-10



Grzenkowicz Zofia Teresa zam. Zoładek ps. "Emilia"
(1923-1989), łączniczka ^{grup} /oddziałów/ partyzanckich TOW GP pow.
Wejherowo.

Urodzona 9.III.1923 r. w Częstkwie pow. Wejherowo, córka
Pawła i Pauliny z d. Reszke, właścicieli gospodarstwa rolnego.
Po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej pracowała na
rodzinnym gospodarstwie. W początkach września 1939 r. wraz z
matką dostarczały ciepłą strawę dla żołnierzy, z pobliskiej
placówki terenowej.

W pierwszych miesiącach ~~hitlerowskiej~~ okupacji do Pawła
Grzenkowicza przyjeżdżał --> Paweł Hebel ps. "Zagłoba",
reprezentujący wejherowskie organizacje ^{konspiracyjne} "Pomoc Polakom",
następnie "Polska Żyje", w końcu TOW GP. Wciągnął on do
działalności konspiracyjnej najpierw rodziców Zofii i brata
Klemensa. Następnie latem 1942 r. zaprzysiął Zofię, wówczas
swoją narzeczoną. Pod pseudonimem "Emilia" utrzymywała łączność
między punktami kontaktowymi i sanitarnymi "Gryfa"
rozieszczonymi w południowych rejonach pow. ^{Wejherows.} ~~mejskiego~~. Z
koleczkowską komendą TOW GP kontaktowała się ^{Zofia} w mieszkaniu A.
Bruhna z Głodowa oraz u Kustuszów w Koleczkowie. Rodzina
Grzenkowiczów prowadziła w swoim domu punkt sanitarny i otoczyła
opieką ^{podczas potyczki w Głodowie} rannego ^{brata} P. Hebela. Dnia 18.X.1944 r. żandarmeria niemiecka
okrzyżła zagrodę Grzenkowiczów. ^{Zasłonięty oknem, skryty} ~~Pomimo obrony, Hebel został~~
~~aresztowany~~, Paweł Grzenkowicz zastrzelony ^{podwórku} na ~~miejscu~~ a matkę
"Emilii", brata Klemensa i ona sama zabrali do Gdyni na Kamienną
Górę, skąd po przesłuchaniach wysłani zostali do Stutthofu.
Matka, Paulina została zamordowana w obozie, brat zmarł podczas
marszu śmierci, ^{zamiast niego została wyzwolona} Zofia przeżyła Stutthof, ^{chorowała na tyfus przebywała w szpitalu w Wejherowie}

Po zakończeniu wojny długo chorowała, z czasem wyszła ^{z domu} za mąż i

✓ na stopie, broniła jej, dopóki skawczyła amunicją, Niemcy
ją zastrzelali.

podjęła pracę w handlu. Zmarła prawdopodobnie w 1989 r.

AP AK T.: Grzenkowicz P. (rel. W. Kolczyńskiej);
Grzenkowicz-Zołądek Z); Materiały własne autora (rel. J.
Grzenkowicz); Bork B., Nad ^{Ściana} Słężą..., passim; Komorowski K.,
Leksykon... // Symposium..., t. I., s. 69,

Bolesław Bork
✓ Bork B., Bojano, Bojana 1993; // Rohda J.Z., Czostkowo, Bojana 1994
p. 19.

Grzenkowie, zam. Zateczek - Tulek
ZOBIADEK (ZOFIA TERESA z d. GRZENKOWICZ, ps. "Emilia" /1923-1989/,
łączniczka oddz. partyzanckich TOW GP w b.pow. morskim, więzień
Stutthofu, uczestniczka "marszu śmierci".

Ur. 9.III.1923 r. w Częstkwie b.pow. morski, c. Pawła i Pauliny
z d. Reszke, posiadających gosp. rolnę. Po ukończeniu miejscowej
szkoły powsz. pracowała na gosp. rodzinnym. W początkach września
1939 r. z matką gotowały ciepłą strawę dla żołnierzy z placówki
terenowej.

W pierwszych m.ach okupacji hitlerowskiej do ojca przyjeżdżał
→ Paweł Hebel "Zagłoba", reprezentujący wejherowskie organizacje konspira-

cyjne: "Pomoc Polakom", później "Polska żyje", nast. TOW GP. Naj-
pierw wciągnął do działalności konspiracyjnej ojca, matkę, (brata

Klemensa, została zaprzysiężona do TOW GP latem 1942 r. Była narze-
czoną "Zagłoby". Utrzymywała łączność pomiędzy punktami kontakto-

wymi i sanitarnymi w południowych rejonach pow. morskiego. Z kom.
koleczkowską TOW GP kontaktowała się w mieszkaniu A. Bruhny na przy-

siółku Głodowo, w budynku Kustuszów w Koleczkowie. Rodzina Grzenko-
wiczów była odpowiedzialna za gryfowski punkt sanitarny u siebie.

Opiekowała się rannym podczas potyczki w Głazicy "Zagłobą". W śro-
dę 18.X.1944 r. żandarmeria niemiecka otoczyła zagrodę Grzenkowi-
czów. "Zagłoba" wyskoczył oknem, ukrył się na szopie, bronił się,

dopóki starczyła mu amunicja. Niemcy maltretowali "Emilię", jej ma-
tę, ojca zastrzelili na podwórku. Matka, brat Klemens i "Emilia"

znaleźli się po przesłuchaniach w gestapowskiej placówce Kamienna
Góra, w Gdyni, w więzieniu wejherowskim, kolejnie w (Stutthofie. Mat-

ka tam zginęła. "Emilia" i brat przeszli marsz ewakuacyjny z obozu,
podczas którego Klemens stracił życie. W zamostnem wyzwolona przez

żołnierzy rosyjskich, którzy odwieźli ją do Wejherowa. Chora na ty-
fus przebywała w szpitalu.

Po wojnie wyszła za mąż, pracowała w handlu. Długo chorowała, stra-
ciła nogę. Zmarła prawdopodobnie w 1989 r.

Bork B. - Nad Slezą, Gdańsk 1978, passim, Bork B. - Bojano, Bojan
1993, s. 37, Bojano - Pomerania nr 5,6/1974, Paweł Hebel - Zielony
Sztandar nr 55/1983, Ruch oporu w b.pow. morskim 1939-1945 - Pomo-

Pod ps. Emilia

Zabrali me

Polem Grzenkowiec znaleźli się

Jam

matka tam zginęła. "Emilia" i brat przeszli marsz ewakuacyjny z obozu,

podczas którego Klemens stracił życie. W zamostnem wyzwolona przez

żołnierzy rosyjskich, którzy odwieźli ją do Wejherowa. Chora na ty-

fus przebywała w szpitalu.

Po wojnie wyszła za mąż, pracowała w handlu. Długo chorowała, stra-

ciła nogę. Zmarła prawdopodobnie w 1989 r.

Bork B. - Nad Slezą, Gdańsk 1978, passim, Bork B. - Bojano, Bojan

1993, s. 37, Bojano - Pomerania nr 5,6/1974, Paweł Hebel - Zielony

Sztandar nr 55/1983, Ruch oporu w b.pow. morskim 1939-1945 - Pomo-

ZOŁĄDEK ZOFIA TERESA z d. GRZENKOWICZ, ps. "Emilia" /1923- /,
łączniczka oddz. partyzanckich TOW GP w b.pow. morskim, więzień
Stutthofu, uczestniczka "marszu śmierci".

Ur. 9.III.1923 r. w Czestkowie b.pow. morski, c. Pawła i Pauliny
z d. Reszke, posiadających gosp. rolne. Po ukończeniu miejscowej
szkoły powsz. pracowała na gosp. rodzinnym. W początkach września
1939 r. z matką gotowały ciepłą strawę dla żołnierzy z placówki
terenowej.

W pierwszych m_ocach okupacji hitlerowskiej do ojca przyjeżdżał P.
Hebel "Zagłoba" reprezentujący wejherowskie organizacje konspira-
cyjne: "Pomoc Polakom", później "Polska żyje", nast. TOW GP. Naj-
pierw wciągnął do działalności konspiracyjnej ojca, matkę, brata
Klemensa. Została zaprzysiężona do TOW GP latem 1942 r. Była narze-
czoną "Zagłoby". Utrzymywała łączność pomiędzy punktami kontakto-
wymi i sanitarnymi w południowych rejonach pow. morskiego. Z kom.
koleczkowską TOW GP kontaktowała się w mieszkaniu A. Bruhn na przy-
siółku Głodowo, w budynku Kustuszków w Koleczkowie. Rodzina Grzenko-
wiczów była odpowiedzialna za gryfowski punkt sanitarny u siebie.
Opiekowała się rannym podczas potyczki w Głazicy "Zagłobą". W śro-
dę 18.X.1944 r. żandarmeria niemiecka otoczyła zagrodę Grzenkowi-
czów. "Zagłoba" wyskoczył oknem, ukrył się na szopie, bronił się,
dopóki starczyła mu amunicja. Niemcy maltretowali "Emilię", jej ma-
tkę, ojca zastrzelili na podwórku. Matka, brat Klemens i "Emilia"
znaleźli się, po przesłuchaniach w gestapowskiej placówce Kamienna
Góra w Gdyni, w więzieniu wejherowskim, kolejnie w Stutthofie. Mat-
ka tam zginęła. "Emilia" i brat przeszli marsz ewakuacyjny obozu,
podczas którego Klemens stracił życie. W zamostnem wyzwolona przez
żołnierzy rosyjskich, którzy odwieźli ją do Wejherowa. Chora na ty-
fus przebywała w szpitalu.

Po wojnie wyszła zamąż, pracowała w handlu. Długo chorowała, stra-
ciła nogę. Zmarła prawdopodobnie w 1989 r.

Bork B. - Nad Slezą, Gdańsk 1978, passim, Bork B. - Bojano, Bojan
1993, s. 37, Bojano - Pomerania nr 5,6/1974, Paweł Hebel - Zielony
Sztandar nr 55/1983, Ruch oporu w b.pow. morskim 1939-19416- Pomo-

rze nr 2/1989, I.Z. Rohde - Częstkowo, Bolszewo 1994, s. 19,
rel. J. Grzenkowicz, materiały własne autora.

Bolesław Bork



Ożeniony w 1934 r. z Ireną Wawrzyniak (córką dyrektora Sem. Naucz. w Tucholi) miał 2 synów: Stanisława (ur. w 1934 r., zam. obecnie w Bydgoszczy) i Jerzego (ur. 1940 r., zam. w Sopocie).

Odnaczone Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V kl. dwukrotnie (1920 i 1945), Krzyżem *Walecznych* (czterokrotnie 1919–1921), Srebrnym Krzyżem *Zasługi* (1937), Złotym Krzyżem *Zasługi z Mieczami* (1944).

Brat Jan był przez Niemców wysiedlony z gospodarstwa w Szamotułach, Kazimierz artysta plastyk zam. w Trzemesznie, również był represjonowany przez Niemców.

AAN, Akta Delegatury Rządu RP na Kraj, mf 2225/3; AP AK, Dok. Okr. Pom. AK, T.: Chyliński J., Gruss J. (tu relacja własna spisana przez W. Drygałową i wywiad przeprowadzony przez T. Strzembosza); Akta WSR Warszawa zn. 498/46, A Sprawy nr 547 (protokół przesłuchania J. Grussa z 21 XII 1945 r.); J a s z o w s k i T., *Józef Gruss*, [w:] *Zasł. Pomorzanie...*, s. 90–93; T e n Ź e , *Manowce sprawiedliwości*, Fakty 1987, nr 16; T e n Ź e , *Okr. Pom. AK. Podokręg...*; *Sł. Konsp. Pom...*, cz. 1 i 2.

Tadeusz Jaszowski

Grzenkiewicz Zofia Teresa zam. Żołądek, ps. „Emilia” (1923–1989), łączniczka grup partyzanckich TOW „Gryf Pomorski” pow. Wejherowo.

Urodzona 9 III 1923 r. w Częstkwie, pow. Wejherowo; córka Pawła i Pauliny z d. Reszke, właścicieli gospodarstwa rolnego. Po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej pracowała na rodzinnym gospodarstwie. W początkach września 1939 r. wraz z matką dostarczały ciepłą strawę żołnierzom z pobliskiej placówki terenowej.

W pierwszych miesiącach okupacji do Pawła Grzenkowicza przyjeżdżał Paweł Hebel ps. „Zagłoba”, reprezentujący wejherowskie organizacje konspiracyjne „Pomoc Polakom”, następnie „Polska Żyje”, później TOW „GP”. Wciągnął on do działalności konspiracyjnej najpierw rodziców Zofii i brata Klemensa. Następnie, latem 1942 r. zaprzysiął Zofię, wówczas swoją narzeczoną. Pod pseudonimem „Emilia” utrzymywała łączność między punktami kontaktowymi i sanitarnymi „Gryfa” rozmieszczonymi w południowych rejonach pow. Wejherowo. Z koleczkowską komendą TOW „GP” kontaktowała się Zofia w mieszkaniu A. Bruhn z Głódowa oraz u Kustuszów w Koleczkowie. Rodzina Grzenkowiczów prowadziła w swoim domu punkt sanitarny i otoczyła opieką ранego podczas potyczki w Głazicy Pawła Hebła. Dnia 18 X 1944 r. żandarmeria niemiecka okrążyła zagrodę Grzenkowiczów. „Zagłoba” wyskoczył oknem, ukrył się na szopie, bronił się, dopóki starczyło amunicji, jednak został przez Niemców schwytany. Pawła Grzenkowicza zastrzelono na podwórzu. Z matką i bratem Klemensem zabrano „Emilię” do Gdyni na Kamienną Górę, skąd po przesłuchaniach wysłani zostali do Stutthofu. Matka Paulina



Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, wyd. FAPAK, cz. 3, k. XV

została zamordowana w obozie, brat zmarł podczas „marszu śmierci”, Zofia przeżyła Stutthof. W marcu 1945 r. została wyzwolona. Chora na tyfus przebywała w szpitalu w Wejherowie.

Po zakończeniu wojny długo chorowała, straciła nogę. Z czasem wyszła za mąż i podjęła pracę w handlu. Zmarła prawdopodobnie w 1989 r.

AP AK, T.: Grzenkowicz P. (rel.: Kolczyńska W., Grzenkowicz-Żołądek Z.); Materiały własne autora (rel. Grzenkowicz J.); B o r k B., *Bojano*, Bojan 1993; T e n Ź e, *Nad Slezę*, passim; K o m o r o w s k i K., *Leksykon...*; R o h d e J. Z., *Częstkowo*, Bolszewo 1994, s. 19; *Symposium...*, cz. I, s. 69.

Bolesław Bork



Guss Stefan ps. „Dan” (1905–1971), organizator i dowódca oddziałów partyzanckich AK w Borach Tucholskich, kmdt Insp. Chojnickiego.

Urodzony 13 IX 1905 r. w Osieku, pow. Starogard Gdański; syn Jana i Emilii z d. Knitter, właścicieli gospodarstwa rolnego. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Osieku i Seminarium Nauczycielskiego w Tucholi w 1924 r. podjął pracę jako nauczyciel szkół powszechnych w miejscowościach Borów Tucholskich — w Kartuzach, Okiersku, Włósciborzu i (1939 r.) w Łubach. Na krótko przed wybuchem wojny w 1939 r. przeszedł przeszkolenie w zakresie wywiadu i dywersji pozafrontowej, prowadzone przez Samodzielny Referat Informacyjny DOK VIII w Toruniu i jego komórki terenowe w strukturach tajnej organizacji „Grunwald”. Z powodu tych powiązań z „Grunwaldem”, jak też ze względu na aktywną działalność społeczną, od początkowych do końcowych dni okupacji był poszukiwany i ścigany przez niemiecką policję i służbę bezpieczeństwa. Początkowo ukrywał się u swojego szwagra Piotrowskiego i innego gospodarza w Miedźnie, pow. świecki. Następnie, po względnym zabezpieczeniu żony i dzieci (w Łążku, później w Łubach, pow. świecki), przeszedł do podziemia, ukrywając się pod ps. „Dan” w leśniczówkach i gospodarstwach na terenie Borów Tucholskich.

W 1940 r. poprzez grupy konspiracyjne Andrzeja Kossakowskiego, Jana Meggera, Edmunda Markowskiego i Jana Wilanda, nawiązał kontakt z organizacją konspiracyjną „Orzeł Biały”, a później przez grupy partyzanckie Jana Szalewskiego ps. „Sobol”, Alfonsa Kwiczora ps. „Czarny”, Jana Bińczyka ps. „Zagłoba” i Jana Knuta wszedł też w kontakt z TOW „Gryf Pomorski” i Polską Armią Powstania.

Wiosną 1941 r. nawiązał kontakt z Kmdą Insp. Bydgoszcz ZWZ. Za pośrednictwem oficera tego Insp. Zygmunta Szatkowskiego ps. „Wiesław” został skontaktowany z szefem sztabu KO Pomorze ZWZ Józefem Chylińskim ps. „Rekin”. Został wtedy mianowany przez KO inspektorem na teren Borów Tucholskich (pow. tucholski, część chojnickiego i kartuskiego, a później sępoliński, świecki i część staro-

Żołęta (?)

SYLWETKI

Bolesław Bork

Lesoccy partyzanci



PAWEŁ HEBEL

Paweł Hebel, syn rolników Pawła i Franciszki z domu Klein, urodził się 8 maja 1920 roku w Bojanie. Rodzice marzyli, aby ich najmłodszy syn został zakonikiem lub księdzem i w tym celu po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej umieścili go w gimnazjum przygotowującym do seminarium duchownego w Górnej Grupie. Ten kierunek studiów nie odpowiadał młodemu chłopcu, więc został przeniesiony do wejherowskiego gimnazjum, gdzie uzyskał małą maturę.

Od wczesnej młodości pociągało go wojsko i pióro. Wyraz swym marzeniom dał w artykułach i wierszach drukowanych jeszcze w gimnazjalnym czasopiśmie Świt. Pierwsze przeszkolenie wojskowe otrzymał w szkolnym hufcu przysposobienia wojskowego. Jako ochotnik wziął udział w wypadzie na Zaolzie w 1938 r. Również jako ochotnik walczył z wojskami agresora hitlerowskiego w kampanii wrześniowej. Do niewoli niemieckiej dostał się w okolicach Słupska i przedostał się szczęśliwie do rodziców, zamieszkałych wówczas w Gowinie.

W pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej pomagał rodzicom prowadzić gospodarstwo rolne, a dodatkowo zajął się nielegalnym handlem tak zwanym szabrem. Dzięki drugiemu zajęciu mógł nawiązać szereg znajomości i kontaktów, któ-

re później wykorzystał do celów konspiracyjnych.

Od października 1939 r. należał do kierownictwa charytatywnej organizacji założonej w Wejherowie przez ks. prałata Edmunda Roszczynialskiego o nazwie **Pomoc Polakom**. Po objęciu kierownictwa tej organizacji przez inż. Grzegorza Wojewskiego, który nadał jej bardziej konspiracyjny charakter i zmienił jej nazwę na **Polska Żyje**, prawdopodobnie od tytułu rozpowszechnianej wśród członków konspiracyjnej gazetki. Paweł Hebel w czerwcu 1940 r. wspólnie z nauczycielem z Gowina Alfonsem Tesserem oraz braćmi Edmundem i Władysławem Szuttami organizuje przy tej organizacji grupę dywersyjno-sabotażową o nazwie **Dysab**.

Po przyłączeniu w czerwcu 1942 r. Polska Żyje do Tajnej Organizacji Wojskowej **Gryf Pomorski** Paweł Hebel, pseudonim **Zagłoba** i **Szybki**, wszedł w skład komendy powiatowej Gryfa w Wejherowie. Organizował w rejonie Gowina, Robakowa, Dąbrówki i Miłwina pierwsze gryfowskie oddziały partyzanckie. Brawurowe poczynania Zagłoby wywoływały represje w stosunku do jego rodziny; w swej bezsilności hitlerowcy zamordowali jego ojca, a brata Franciszka osadzili w obozie koncentracyjnym Stutthof.

Po zorganizowaniu wraz z ppor. Bernardem Michałko komendy i oddziału partyzanckiego Gryfa w Wejherowie, Paweł Hebel często przebywał w swoich rodzinnych stronach. U swojej siostry w Głodowie koło Bojana zorganizował punkt kontaktowy, wykorzystywany też do celów szkoleniowych komendantów gryfowskich oddziałów partyzanckich. Pospolicie towarzysze broni nazywali go chorążym, chociaż takiego stopnia wojskowego nie posiadał. Stopień porucznika przyznała mu Rada Naczelna TOW Gryf Pomorski na przełomie lat 1943—44. Z odnalezionych zapisków wynika, że zlikwidował on co najmniej 13 zbrodniarzy hitlerowskich i zranił co najmniej 18. W komendzie powiatowej Gryfa pełnił funkcję komendanta grupy wywiadu i kontrwywiadu. Dwukrotnie był ranny: pierwszy raz jesienią 1943 r. podczas wypadu na Urząd Gminy w Nowym Dworze Wejherowskim, drugi raz odniósł ciężką ranę przy starciu z SS-włascowcami w Głazicy na początku października 1944 r.

W środę pod wieczór 18 października 1944 r., po całodziennym walce z kompanią żandarmerii i po dokonanym zabójstwie Pawła Grzenko-



Zofia Grzenkowicz — narzeczona Hebla łącznika TOW-Gryf Pomorski.

wicza, u którego się ukrywał, wpadł wraz ze swoją narzeczoną Zofią Grzenkowicz w ręce oprawców hitlerowskich w Częstkwowie. Przeszedł katownie gestapowskie na Kamiężnej Górze pod Gdynią i w Gdańsku. Tam po długich męczarniach, którymi gestapowcy próbowali złamać kaszubskiego partyzanta, zakończył swój krótki, ale bohaterski żywot na progu wolności w 1945 r.

LEONARD KUSTUSZ

Leonard Kustusz, syn Franciszka i Amalii, urodził się 17 lipca 1914 r. w Koleczkowie. Jego ojciec był znanym działaczem ludowym. Śmiało przeciwstawiał się zakusom germanizacyjnym Prusaków i przy każdej okazji manifestował swą polskość. Ta patriotyczna postawa ojca miała pozytywny wpływ na Leonarda. Po ukończeniu z wyróżnieniem miejscowej szkoły powszechnej miał zdobyć wykształcenie średnie, do czego nie doszło, ponieważ zmarł jego ojciec i musiał zająć się gospodarstwem rodziców.

W latach 1935—36 Kustusz odbył zasadniczą służbę wojskową, zaś w 1938 r. został zmobilizowany celem wzięcia udziału w agresji na Zaolzie. Awansował wówczas do stopnia kaprała. Przed odbyciem służby wojskowej i potem utrzymywał serdeczne kontakty z młodzieżą koleczko-

wską, był przez nią lubiany i szanowany. Brał też czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym swojej wsi rodzinnej, działał w miejscowych organizacjach społecznych. W sierpniu 1939 r. objęła go mobilizacja. Został przydzielony do 1 Baonu Obrony Narodowej Gdynia, który ubezpieczał w pierwszej dekadzie września rejon Kamienia — Koleczkowa, później prowadził ciężkie boje wokół polany Łężyce, a następnie na Kępie Oksywskiej. Wstąpił się w kilku akcjach i potyczkach, za co został wyróżniony przez dowódcę baonu mjr Stanisława Zauchę. Na Kępie Oksywskiej pod Kosakowem dostał się do niewoli.



Na pogrzeb matki w pierwszym okresie okupacji otrzymał urlop z obozu jenieckiego, do którego już więcej nie wrócił. Za zezwoleniem Niemców zajął się gospodarstwem rodziców i sklepem spożywczym brata Alojzego. Musiał przyjąć III grupę niemieckiej listy narodowościowej. Dostęp do sklepu wykorzystał do następujących celów: wysyłał przy współudziale sióstr paczki, w nich grypsy do osób, które zostały osadzone w więzieniach lub w obozach, zaopatrywał w dodatkową żywność i tytoń Polaków, którym udało się uniknąć wpisu na Volkslistę, magazynował też żywność, tytoń i alkohol na potrzeby planowanej partyzantki.

Jesienią 1942 roku był głównym organizatorem Tajnej Organizacji Wojskowej **Gryf Pomorski** na terenie Koleczkowa i w ogóle na Lesokach. W dniu 10 października 1942 roku został zaprzysiężony i otrzymał pseudonim partyzantki **Burza**. Głównie jego zasługą było to, że koleczkowska komenda Gryfa i jej oddział partyzantki szybko się rozwijały. On werbował nowych członków, starał się o broń i żywność, opracowywał plany działania, brał udział w wielu akcjach sabotażowych i zaczepnych. Działał przed

zejściem do podziemia, jak i wówczas, gdy musiał się ukrywać, aby nie trafić do niemieckiego Wehrmachtu. Dom Kustuszków był ważnym punktem kontaktowym pomiędzy miejscowym oddziałem Gryfa, a łącznikami z zewnątrz. Za wielką aktywność Leonard Kustusz został przez władze gryfowskie mianowany podchorążym.

Poległ jako ostatni z dziewięciu partyzantów po całonocnej walce 29 lutego 1944 r. pod Piekielkiem nad Słazą, broniąc się mimo odniesionych ran do ostatniego naboju. Jego zwłoki spoczywają w zbiorowej mogile na cmentarzu w Kielnie.

ALFRED LOEPER

Również w Koleczkowie urodził się 14 czerwca 1912 r. przywódca partyzantów lesokkich Alfred Loeper. Rodzice jego Franciszek i Agnieszka z domu Haase posiadali większe gospodarstwo rolne i prowadzili karcznię, co umożliwiło im skierowanie syna po ukończeniu miejscowej szkoły podstawowej do seminarium nauczycielskiego w Wejherowie. Te szkoły właśnie ukształtowały jego patriotyczną postawę, która później dojrzała w wojsku polskim.

Po uzyskaniu dyplomu nauczycielskiego Alfred Loeper nie otrzymał pracy w wyuczonym zawodzie i przez okres dwóch lat pracował w gospodarstwie rodziców. Pierwszą pasadę otrzymał w szkole powszechnej w Kręplewicach koło Świecia. Działał tam aktywnie w Związku Nauczycielstwa Polskiego, podobnie jak w Koleczkowie w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży i Strzelcu. W połowie lat trzydziestych ukończył szkołę podchorążych rezerwy w Zambrowie, gdzie pod okiem doświadczanego liniowca, komendanta szkoły, przyszłego dowódcy łądowej obrony Wybrzeża w 1939 r., pika Stanisława Dąbka, otrzymał gruntowne przeszkolenie wojskowe. Pod odbyciu następnych ćwiczeń w szkole podchorążych kawalerii w Grudziądzu otrzymał stopień podporucznika rezerwy.

W wojnie obronnej 1939 r. został zmobilizowany i walczył na odcinku od Grudziądza aż po Kielce, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Udało mu się szczęśliwie zbiec z transportu, wrócił do rodzinnego Koleczkowa i podjął pracę w gospodarce matki. Pochodzenie już wówczas nieżyjącego ojca i jego nazwisko, znajomość języka niemieckiego i miejscowych władz okupacyjnych chroniły go w pewnym stopniu od terroru, jaki na Kaszubach od pierwszych dni okupacji wprowadziły władze niemieckie, które zabiegały o pozyskanie rodziny Loeperów na swoją stronę. Jednak Loeperowie odmówili przyjęcia II grupy niemieckiej listy narodowościowej, dopiero po różnych represjach przyjęli, jak większość Kaszubów, III grupę tej listy.

Alfred Loeper nawiązał łączność z młodzieżą swej wsi rodzinnej i w

zaufanym gronie prowadził dysputy nad sposobami oporu przeciwko okupantowi. W dniu 1 października 1942 r. delegaci młodzieży koleczkowskiej w osobach Józefa Bolesława Liedtkego i Leonarda Kustusza spotkali się z przedstawicielami komendy powiatu morskiego Tajnej Organizacji Wojskowej **Gryf Pomorski** Pawłem Heblem i Bernardem Michałko. Wówczas podjęto decyzję o powołaniu na Lesokach komendy rejonowej tej organizacji. W 10 dni później wymienieni i Alfred Loeper złożyli przysięgę i rozpoczęli werbunek do nowopowołanej komendy. Na jej komendanta wyznaczono ppor. Alfreda Loepera, pseudonim Lew. W okresie późniejszym powołano przy komendzie oddział partyzantki, który szybko urósł do najliczniejszego na terenie Północnych Kaszub.



Wczesną wiosną 1943 r. Loeper otrzymał wezwanie do Wehrmachtu. Zamiast do koszar niemieckich trafił do bunkra, w którym ukrywało się już kilku gryfowców. Przystąpił do budowy dalszych schronów i tworzenia pododdziałów w różnych rejonach Lesoków i poza tym rejonem. Grupa porucznika Loepera, awansowanego do tego stopnia przez Komendę Główną TOW Gryf Pomorski dokonała wielu udanych akcji. Między innymi wraz z grupą B. Michałki (ps. Batory) brała udział w wypadzie na hitlerowskie lotnisko w Strzebielinie, gdzie zniszczono 6 samolotów ćwiczebnych oraz zdobyto wiele broni, w tym 2 lekkie karabiny maszynowe.

Aktywność oddziału partyzanckiego ppor. Lwa, operującego również w pobliżu innych lotnisk i portu Gdynia, poważnie zaniepokoiła Niemców, którzy postanowili go za wszelką cenę zlikwidować. W dniu 9 grudnia 1943 r. Niemcy zorganizowali nieudaną obławę na partyzantów A. Loepera, zaś 29 lutego 1944 r. kolejną. Ta ostatnia zakończyła się dla nich tragicznie. Tylko jedenastu partyzantów zostało okrażonych w rewirach leśnictwa Głodówko. Przy próbie przebiecia się przez tyralerię hitlerowców ppor. Loeper został ran-

Instytut

ny i bez wiedzy kolegów ukrył się w bunkrze rezerwowym celem opatrzenia poniesionych ran. Maltretowani przez żandarmów hitlerowskich dwaj ranni partyzanci wskazali zgodnie z istniejącą u gryfowców umową nieznany przez nikogo bunkier rezerwowym. Gdy Niemcy otworzyli wskazaną klapę wiazu do schronu, z jego wnętrza padł strzał z pistoletu, raniąc jednego z niemieckich podoficerów. Każde następne zbliżenie się hitlerowców obrońca

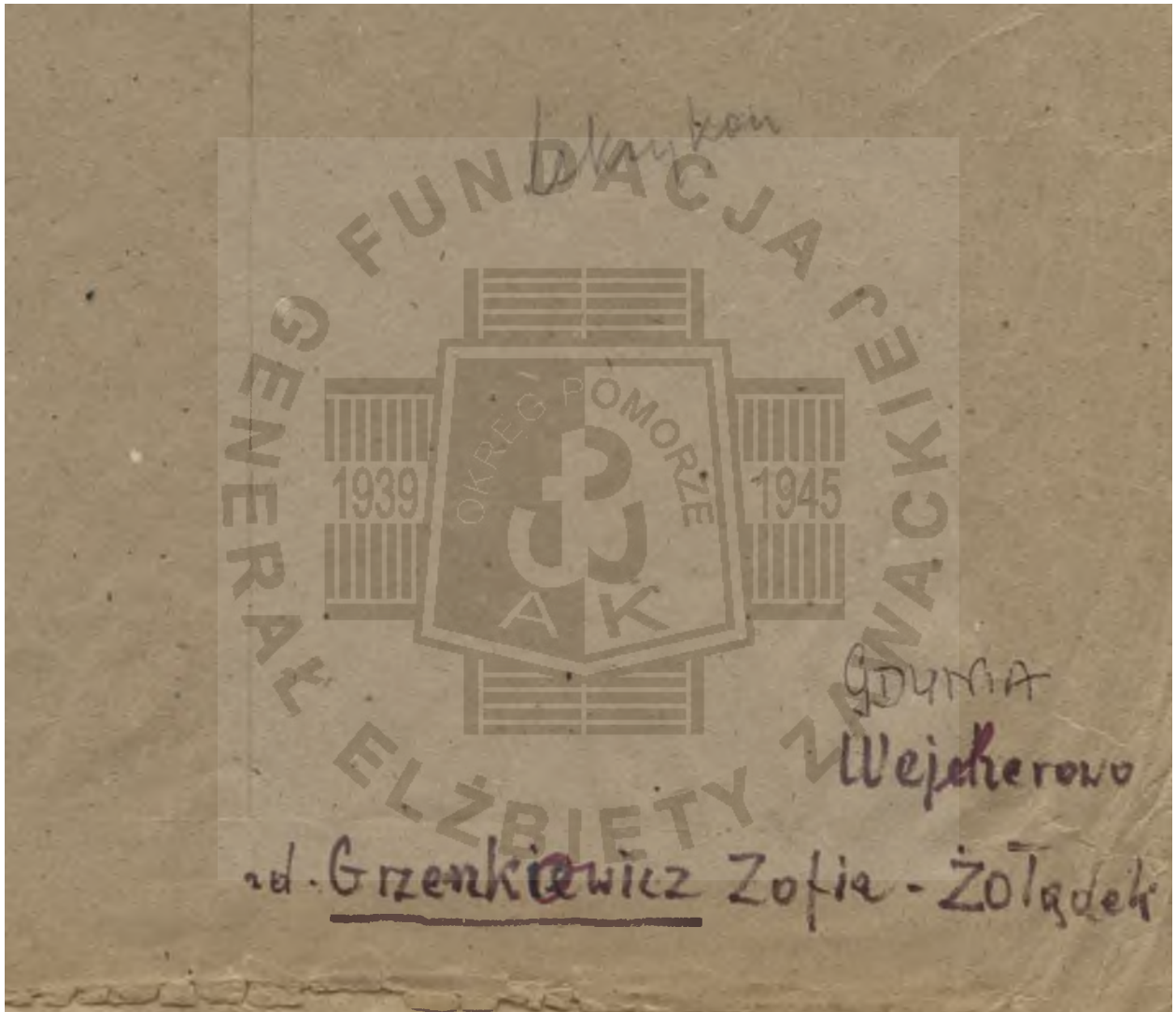
schronu przyjmował kolejnym strzałem. Wówczas zastosowano gaz i ręczne granaty. Obrońca zdołał wyrzucić kilka z nich pod nogi przerażonych Niemców. Nie zdołał odrzucić wiązki granatów, której odłamki urwały mu prawą dłoń i poszarpały jego ciało. Tak zginął bohaterski obrońca Lasów Lesockich udowadniając, że Kaszubi — jak zresztą w całym kraju Polacy — podjęli desperacką walkę nawet w bardzo trudnych warunkach niewoli. Ciało

10

nauczyciela Alfreda Loepera spoczywa w gronie jego kolegów w zbiorowej mogile na cmentarzu w Kielnie.

Od Redakcji: Mieszkańców zalesionych terenów na południe od pradoliny Kaszubskiej i doliny rzeki Redy nazywa się potocznie na Kaszubach Lesokami, czyli mieszkańcami lasów. Kraina Lesoków wchodzi obecnie w skład Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego.

Bernard Konarski



ARCHIWUM

Elżbiety Zawackiej

roz.

data wpływu

1975



oprac. H. M. ...
1995 r.

T: K: 66/66 Pom. Wejherowo

Grzenkowicz Zofia
1/4. Karty informacyjne

lc. 10

1.

1	2	66 Panu	3	grnt AK Weyherowo
4	Greenkiewicz <u>Zajdeli</u>	Zofia	5	Fid. Greenkiewicz
6	Emilia		7	<u>Greenkiewicz</u>
8	Pawel i Paulina	2d. Rzeske	9	9. marca 1923, Czestochowa pas Weyherowo
10	84-200	Weyherowo tel 20-47	11	Arrest 18 X 1944 r Gdymski Weyherowo ul. Spittelhof
12	mel.	Wierame		

verte

K 157/19362
 UW 20123

VI 1942 - Tow 9-17 f



1. 2. 3. Tow. Wzrost Pow. Wętkowo - 2.

4. Grzenkiewicz Zofia 5.

6. 7.

8. 9.

10. (Kaszuby) 11.

12. Bork Bolesław: "Nad Słazą"

Str. 64 [9.2. odpowiedzialna była za aprowicję grup i oddziały on seturnowiczek, który wyjechał się w bunkrach?]

KT

- TOW "Gryf Pom"
1. - - - 2. - - - 3. Wejherowo. 3
4. Grenkowiec Zofia 5. obecnie Łotadek Z.
6. - - - "Emilia" 7. - - -
8. - - - ~~Wojciech~~ Czestkovo 9. wr. 9. 03. 1923.
10. (Kaszuby) - 11. - 1945 -
12. Dork Bolesław: "Nad śląz" "

Ar. 46 [Tajne lekcje odbywały się w Grenkowiec].

Ar. 67 Grenkowiec Z. była Tysiącletni Gryfa. Pom.

Ar. 76 Za pomoc ^{ramieniu} ~~przebieg~~ nauczycielowi partyzantowi, "Zagłobie"

Ar. 77 arest, przesłuchania do sądu w Wejherowie, a stał do

Ar. 140 ~~stosy w Stalowej~~ w parob. 44 r. Prenta "march smierci". KT

miasteczka w Wejherowie

66 Tam
Gryt 17 K
Hjkwars 4.

Opis Kowalskiej Zofia ps. "Emilia"
2 m. Zobedek
Poczt. - str. 43, 44,
Pomocnicza 3
ul. pnie 2 Rwał 87 Tam
formalnie i wiały parlyzantha
zone milicjanta
K 151

UNDA CJA
POMOR
1935
AK
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Wojtkowa 5
Gy +

Grzenkonia Zofie
ps „Emilia” zam. Zotydelu
Cochlo Pauliny, od 1942 r. członki-
ni TOH GP, I poznańska kasa piekarni.
Pauze Huda, Przemyski stutkot
wob. T. P. Grzenkonia (rel. W. Wolowin-
slicy) s. 11, 12, 13

HMM-94

Grzeszko z Zofia

adymé 6
Tou a p 6

Mińska Anna, nencione Pasa
Hebe, członkini Tou a p



Zob. T.: Hebel P., ul. Godyme, 2/1 | str. 4

HMM 97

7

Grzegorz Tomasz
nam. Złoty

zmarła przedpołudniu 11/1989m.
1939 OKRĘGOWE 1945
Zob! biogram aut. G. Dornie
do 2 cz. sformuła...

hmm-ry

a/

Gdyńe 8
TOL 4P
Салвопмо с

Grzenkowitz (A. H. V.)

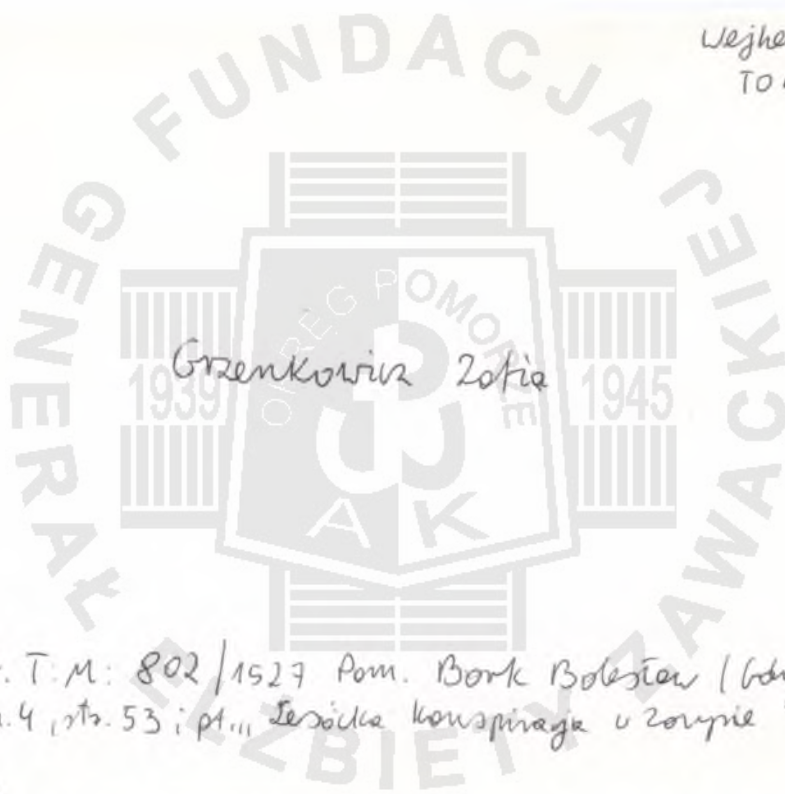
Był w grupie przytoczając korespondencję
pocztą do Stuttgartu (m. m. korespondencja z
Fr. Oknojem) i innych obywateli.

Rob. T.: Okno F. i H., wisp. Gdyńe, I/2/s. 1

HMM-97

a

Wejherowo 9
TOUGP



Grenkowitz Zofia

Zdr. T.M.: 802/1527 Pom. Bork Bolesław (Gdynia)
ten. 4, str. 53 i pt. „Leszka konspiracyjka u Zofie”

M. Słon

10.
"Snyf Sowiński
Kryhewoo

GRZENKOWICZ Zofia Teresa
ps. "Emilia"

Urodz. 9 II 1923r. w Brestkowie par. Kryhewoo. Zaprzysię-
żona latem 1942r. w Łuczynie do grup partyzanckich
Tow. "Snyf Sowiński". B.X. 1944r. aresztowana przez
żandarmerię niemiecką. Działaczka, córka, brata
"Emilia" zabrana do łagru do przetrzymywania
dobrze koczowała. Śmierć w łagrze, rozstrzelana. Brat
zmarł w "maszynie śmierci", Zofia przeżyła!

Zob. ST. Biogr. Tow. Sowiński, t. 3, str. 65
Fundacja "Archiwum Sowiński HK"
Tom III, 1997r.

U. Dew. 2001

Grzenkiewicz Zofia

